

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 1 (494) 16 stycznia 2013 roku



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie
www.ngp.pl

nowa
gazeta praska



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

„Dwójka” na moście

Za kilkanaście dni po Moście Północnym zaczną kursować tramwaje. Będzie to linia nr 2, która przewiezie pasażerów z Myśliborskiej do stacji metra Młociny i z powrotem. Tramwaj będzie kursował wahadłowo co 5 minut w szczycie i co 8 poza szczytem.

18 grudnia mieszkańcy Białoleki mogli dojrzeć na moście pierwszy pojazd szynowy. Był to spalinowy wóz techniczny, który zgarnął z torów śnieg. Kolejny wóz techniczny, który pojawił się tego dnia na moście, także spalinowy, to tzw. podbijarka, która służy do wyrównywania torów. A wszystkie te zabiegi miały na celu przygotowanie torowiska do próbnego przejazdu niskopodłogowego tramwaju swing, który to właśnie niebawem ruszy do pracy na moście.

Próbne przejazdy dwóch swingów odbyły się dwa dni później, czyli 20 grudnia. Od

samego rana trwały dynamiczne próby obciążeniowe. Tramwaje jeździły z różnymi prędkościami, a ta maksymalna to 60 km na godzinę. Badano ugięcie części tramwajowej mostu, zaś wyniki badań dołączono do wniosku o pozwolenie na użytkowanie.

O stan zaawansowania przygotowań do przejazdów rejsowych zapytaliśmy Bartosza Milczarczyka, rzecznika Urzędu m.st. Warszawy – Wszystko jest już gotowe – tory, trakcja, wagony duo swing, odbyły się również próbne przejazdy. Czekamy na ostatnie pozwolenia, ostat-

dokończenie na str. 4

BEZPŁATNE badanie słuchu
APARATY SŁUCHOWE
od poniedziałku do piątku
Plac Hallera 9 w godz. 8-16
(obok apteki Cefarm)
22 618-88-84

Budowa metra - Wisły na start

Już we wrześniu I linia metra otrzyma nowe pociągi o obiecującej nazwie Inspiro. Te same wagony będą obsługiwały II linię metra. W minioną sobotę Inspiro można było oglądać na stacji Kabaty.

I linia metra otrzyma 18 nowych składów, reszta – z docelowych 35 – będzie obsługiwała nowo budowaną II linię metra.

Dwie Wisły przy Wileńskim

W okolicach 10 grudnia stan zaawansowania prac przy montażu dwóch kolejnych tarcz TBM – Wisła I i Wisła II był już bardzo duży i wynosił dla Wisły I - 80%, zaś dla Wisły II - 60%. Obie tarcze będą drążyć tunele od Dworca Wileńskiego do stacji Powiśle. W związku z tym trwały intensywne prace przygotowujące konstrukcję szybu startowego dla tarcz, właśnie przy Dworcu Wileńskim.

Pewnie już zapomnieliśmy, jak wielkie są to urządzenia, bowiem od montażu ostatniej tarczy, w kwietniu ubiegłego roku, minęło sporo czasu. Przypominamy – obie Wisły, podobnie jak Anna i Maria – są olbrzymie. Same ich korpusy drążące mają długość 12 metrów i każdy z nich waży ponad 400 ton. 300 ton waży zaplecze techniczne TBM-ów, które montuje się w segmentach i na które składają się m.in. pomieszczenia dla pracowników, aparatura sterująca tarczami, podajnik ślimakowy, komora hiperbaryczna. Długość segmentów zaplecza technicznego to 85 metrów, łączna długość TBM wraz z zapleczem – 97 metrów.

W połowie grudnia został przykryty największy obiekt II linii metra. Górna płyta pojawiła się na stacji Stadion. Pod nią znajdują się dwa perony pasażerskie. Jeden do obsługi linii między Wolą a Targówkiem, drugi – budowany w związku z planowanym odciążeniem metra, którym w przyszłości pojedziemy na Gocław. Pod płytą znajduje się dwustumetrowy korpus torów odstawczych, które posłużą gocławskiej odnodze metra i będą również stanowić początek tunelu prowadzącego w kierunku Pragi Południe.

Na Nowym Świecie przed świętami

Najgłębiej położona stacja II linii metra była już przed Bożym Narodzeniem najbardziej zaawansowaną częścią

dokończenie na str. 3

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67). Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19). Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis! W styczniu specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

Prascy weterani Powstania Styczniowego

Nic chyba lepiej niż pieśń Wincentego Pola nie oddaje tragizmu Powstania Styczniowego. Śpiewano w niej o nierównych szansach powstańców: „Poszli nasi w bój bez broni”, równocześnie sławiąc ich bohaterstwo: „Niechaj Polska zna, jakich synów ma”. W niepodległej Polsce oddano uczestnikom powstania należną im cześć i zadbanie o ich los. W Warszawie znaleźli schronienie na Pradze.

W tym roku przypada 150. rocznica Powstania Styczniowego. Poprzedzone działaniami licznych organizacji spisko-

wych, wybuchło 22 stycznia 1863 roku. Już w nocy z 22 na 23 stycznia siły powstańcze zaatakowały siedemnaście garnizonów rosyjskich, zaś 24 i 25 – kolejne siedem. Jak podaje Stefan Kieniewicz, carska armia w styczniu 1863 r. liczyła 86 batalionów piechoty, 24 szwadrony jazdy, 60 sotni kozackich i 176 dział – w sumie blisko 100 tys. ludzi, nie licząc załóg fortecznych, żandarmerii, straży granicznej i innych formacji pomocniczych. Siły powstańcy przeciwstawić mogli początkowo 20-25 tys. zaprzysiężonych w Królestwie Polskim, uzbrojonych w zaledwie kilka tys. sztuk broni palnej. Ta, zdawałoby się pozbawiona szans, walka przybrała formę wojny partyzanckiej i przerodziła się w największy w XIX wieku zryw wolnościowy w Europie. Ostatni naczelnik Warszawy, Aleksander Waszkowski ujęty został dopiero w grudniu 1864 r., a ostatni dowódca, ksiądz Stanisław Brzóska – w kwietniu następnego roku.

dokończenie na str. 2

SZKUTNIA
kurs na smak

Najlepsza pizza!
Najmilsza atmosfera!
Nie boimy się rodzin z małymi dziećmi!
Zapraszamy!

ul. Kobiałka 48
tel. 22 741 71 37
500 187 522
www.szkutnia.waw.pl

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Awantura o śmieci

Problem zagospodarowania odpadów należał od dawna do grupy spraw praktycznie nierozwiązywalnych. Obowiązujące dotychczas przepisy regulowały sprawę w sposób ułomny – co prawda, firmy odbierające śmieci musiały mieć podpisane umowy z wysypiskami, ale nikt nie był w stanie skontrolować czy odpady trafiały faktycznie na dane wysypisko, czy np. do lasu. Brak było zarówno promocji właściwych postaw wśród mieszkańców, jak i zachęt finansowych. Wysoce demotywująco działało np. wrzucanie do jednej śmieciarki śmieci posegregowanych razem ze zmieszany.

W efekcie śmieci lądowały gdzie popadnie, a odzysk surowców w Warszawie dwa lata

temu oscylował w granicach 2-2,5% ogółu odpadów. Mimo zapowiedzi szerokiej edukacji

w tym zakresie, wciąż wiele osób nie wie o obowiązku segregowania śmieci, a niemal 80% wytworzonych przez nas odpadów ląduje na wysypisku, 6% trafia do spalarni, a 12% jest kompostowanych. Tymczasem miasto zdaje się nie pamiętać o zasadzie 3R (reduce, reuse, recycle), gdzie zasadniczy nacisk kładzie się na redukcję śmieci przez kształtowanie odpowiednich postaw konsumenckich, ponowne użycie odpadów już wytworzonych, a dopiero w ostatniej kolejności ich przetworzenie.

dokończenie na str. 3

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

OKNA PCV RABAT DO 30%

Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

Prascy weterani Powstania Styczniowego



dokończenie ze str. 1

Bilans powstania był tragiczny: dziesiątki tysięcy poległych lub straconych, ok. 38 tysięcy zesłanych na Syberię, konfiskaty majątków i klasztorów, a następnie wzmożona rusyfikacja społeczeństwa. Ok. 10 tys. ludzi udało się na emigrację. Miastom, które czynnie popierały powstanie, w ramach represji odebrano prawa miejskie, powodując w ten sposób ich upadek. W 1867 r. zniesiono resztę autonomii Królestwa Polskiego, nazywanego odtąd Krajem Przywiślańskim.

Kłęska powstania zmieniła się w mit. Rozpacz i nieemożność podjęcia czynnej walki przybrały formę żałoby narodowej, ostentacyjnie pokazywanej w życiu publicznym. Kobiety nosiły czarne suknie, przyozdobione krzyżami zamiast biżuterii. W dworach szlacheckich tworzone saloniki pamięci, w których przechowywano po-

mniki, zapraszając na uroczystości patriotyczne i spotkania z młodzieżą.

Jednak weterani, wtedy już bardzo starzy, często bezradni i ubodzy, potrzebowali nie tylko zaszczytów, ale i materialnej pomocy. Wszystkim przyznano stałą pensję, a kwesty na rzecz weteranów weszły do salonowego rytuału. Zapraszano ich latem do dworów, organizowano kolonie i podwieczorki w cukierniach. W 1924 roku władze stolicy oddały dla nich dom na Pradze, przy ulicy Floriańskiej 2.

Budynek przy zbiegu ulic Floriańskiej i Jagiellońskiej wybudowany został w latach 1896-1900 z inicjatywy rosyjskiego Czerwonego Krzyża z przeznaczeniem dla wdów po rosyjskich żołnierzach. Kiedy zamieszkali w nim weterani Powstania Styczniowego, czekało na nich 20 miejsc w wygodnych pokojach, przyjemnie urządzonej jadalni i świetlicy.

Jak podaje „Tygodnik Ilustrowany”, w 1932 roku w schronisku na Floriańskiej przebywało 17 pensjonariuszy, a rok później było ich już tylko 10, wśród nich jedna kobieta, licząca 92 lata Henryka Daniłowska. Wszyscy w tym czasie byli już sędziwi: najmłodszy z pensjonariuszy liczył sobie 85 lat, a najstarszy - 98. Na Floriańskiej mieli zapewnić dach nad głową, wyżywienie i pomoc medyczną. Wzorową opieką otoczyły ich panie z ramienia Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, a hono-

rową opiekunką schroniska została Janina Korsakowa.

Mimo podeszłego wieku weterani ciągle starali się uczestniczyć w życiu publicznym. Brali udział w uroczystościach nadawania placom i ulicom imion bohaterów powstania: Traugutta, Hauke-Bossaka, Langiewicza, Mierosławskiego, Nullo, Suzina. Pojawiali się na rocznicowych obchodach, którym patronowała marszałkówna Aleksandra Piłsudska. Lubili wtorkowe spotkania z młodzieżą, organizowane w znajdującym się przy ul. Żygmuntowskiej Domu Żołnierza.

Z czasem jednak coraz rzadziej opuszczali schronisko przy Floriańskiej. O ich życiu wiemy z relacji Jerzego Karbowskiego zamieszczonej w 4. numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z 1933 roku. Spędzali czas grając w preferansa i w domino, a także słuchając radia, chociaż nie zawsze byli zadowoleni z tego nowego wynalazku. Skarzyli się mianowicie, że Polskie Radio nadaje audycje, które wcale ich nie interesują, a nawet irytują.

Zajmowali się też robotkami ręcznymi, np. 92-letni weteran, dawniej krawiec, zrobił dywanik ze strzępków mundurów weterańskich. Inną ciekawostką było dzieło Kazimierza Liśkiewicza – lalka z głową wykonaną z autentycznej fotografii weterana. Liśkiewicz był zresztą barwną postacią z innego względu. Lubił składać wizyty w Belwederze – z butelką owocowego wina i pierniczkami odwiedzał panią marszałkówną i jej córki. Inny weteran, Arkadiusz Jasiński, dawny profesor rysunków, postanowił namalować portret kierowniczkę schroniska, pani Hopferowej. Nie dokończył – zmarł na początku stycznia 1933 roku.

Z biegiem lat warszawiacy coraz mniej pamiętali o swoich weteranach. Jerzy Karbowski pisał w „Tygodniku Ilustrowanym”:

Mieszkańcy Warszawy mają to do siebie, że niczym lub prawie niczym (knajpy i kina wyłączam) się nie interesują. Nic przeto dziwnego, że cichy dom na praskim wybrzeżu, Dom Weteranów 1863 r., obojętnie mijają liczni przechodnie, nie zdając sobie sprawy, że za kilka lat nie będzie już Domu Weteranów, gdyż staruszkowie powymierają sobie spokojnie i bez rozgłosu.

Jednak oni byli zadziwiająco długowieczni. Aż 36 weteranów w całym kraju doczeka-

ło wybuchu II wojny światowej. W schronisku na Floriańskiej po kapitulacji Warszawy w 1939 r. zostało ich pięciu. Ostatni – Mamert Wandali – zmarł w 1942 roku w wieku 97 lat. Pochowany został w specjalnie wytyczonej dla byłych powstańców kwaterze na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Obecnie w budynku przy Floriańskiej mieści się Kuria Warszawsko-Praska. O tym, że był tu Dom Weteranów Powstania Styczniowego informuje umieszczona na ścianie tablica. Imieniem bohaterów 1863 r. nazwano również plac przed katedrą św. Floriana i Szpitalem Praskim.

Joanna Kiwilszo

Dom Kultury Świt
ul. Wysockiego 11, Tel. 811-01-05
www.dkswit.com.pl

WARSZAWSKA SCENA KABARETOWA

18. 01 g. 20.00
Kabaret Skeczów Męczących
"Z życia niższych sfer - spektakl w 30"

14.02 g. 19.00 **Kabaret Jurki**

25.01 g. 19.00 koncert zespołu **Big Bit**

50 LAT THE BEATLES SHOW

26-27. 01 2. Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Poezji i Pieśni Włodzimierza Wysockiego
„Drogi Wysockiego – pieśni narowiste”

RODZINNY PORANEK MUZYCZNY

20.01 g. 12.00 „Perły muzyki klasycznej i rozrywkowej” w wyk. **Big Bandu Orkiestry Reprezentacyjnej SGGW** w Warszawie pod dyr. **Łukasza Wojakowskiego**

ZIMA W MIEŚCIE

Pożegnanie



1926 - 2012

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25.12.2012 r., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła **Maria Łukańska** l. 86 emerytowana pracownica Domu Kultury ŚWIT, zatrudniona w latach 1965-2003. Za szczególne zasługi dla rozwoju kultury na Bródnie odznaczona Krzyżem Zasługi.

Odeszła osoba oddana, skromna, sumienna i pracowita. Rodowita bródnowianka. Z Domem Kultury ŚWIT związana była niemalże od początku jego działalności, stojąc na straży jego majątku. Była jego dobrym duchem. W najtrudniejszych dla niego chwilach powierzano Jej obowiązki kierownika. Miałem zaszczyt współpracować z Panią Marią 23 lata. Ze wzruszeniem wspominam Jej pomoc i dobrą radę w pierwszym okresie mojego dyktowania. Była jak rodzina. Zawsze można było na nią liczyć. Przy jej wydatnej pomocy, pomimo nieustannych trudności finansowych, podnosiliśmy Dom Kultury ze skutków wieloletnich zaniedbań i zniszczeń. Ciągłe jest jeszcze dużo do zrobienia. Będziemy kontynuować to dzieło, pamiętając, że Pani Maria zawsze będzie stanowiła jego część. Niech spoczywa w pokoju!

Dyrektor Domu Kultury „ŚWIT”
Jacek Białek,
z rodziną i pracownikami

Combat - sztuki i sporty walki dla młodzieży (gimnazjum, liceum)
4-8 lutego (poniedziałek - środa), godz. 18.00 - 17.30.
Hesat: 50 zł.

Intensywny kurs tańca dla młodzieży (gimnazjum i liceum)
4-8 lutego (poniedziałek-piątek), godz. 18.00-19.35
Tańce standardowe, latynoamerykańskie, dyskotekowe, rock'n'roll, salsa.
Cena: 75 zł.

Intensywny kurs tańca dla dorosłych
4-8 lutego (poniedziałek-piątek), godz. 19.30-21.00
Tańce standardowe, latynoamerykańskie, dyskotekowe, rock'n'roll, salsa.
Cena: 120 zł.

Zimowe impresje

Dom Kultury Zacisze, ul. Błokowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 69, www.zacisze.waw.pl

Z przykrością informujemy,
że odszedł od nas
były Radny
Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy
MAREK
KORZENIOWSKI
Pozostanie w naszej pamięci
Rada Dzielnicy Praga Północ

Akwizytor „od wody” znów wypłynął!

Od dwóch lat piszemy o nieuczciwej działalności akwizytora firmy Aqua Life, Krzysztofa P., rozprowadzającego z 7-krotnym przebiegiem filtry do wody. Po okresie przyczajenia pojawił się znów na Pradze.

Scenariusz jest zawsze ten sam: Krzysztof P. z firmy Aqua Life, sugerując, że jest z administracji, wchodzi do mieszkania starszej osoby i w ekspresowym tempie montuje na kranie w kuchni filtr typu „Instapure”. Jego wygląd, ubiór w stylu hydraulika i nienaganne maniery wzbudzają zaufanie. Po zamontowaniu urządzenia, Krzysztof P. podsuwa zaskoczonemu jego wizytą człowiekowi drobnym druczkiem napisaną umowę ze zrenceń ukrytym pod nią aneksem. Wszystko dzieje się tak szybko, że mimowolny nabywca podpisuje podane mu papiery, nie wiedząc najczęściej, jaka jest rzeczywista cena produktu, który przed chwilą kupił. Akwizytor niezwłocznie wychodzi, a wtedy okazuje się, że podsunięte papiery to umowa sprzedaży ratalnej, a cena nabytego urządzenia jest 10-krotnie wyższa od kwoty widniejącej na umowie.

W poniedziałek 10 grudnia ubiegłego roku, między godziną 17 a 18, Krzysztof P. zapukał do mieszkania pani Krystyny, znajdującego się w prywatnej kamienicy przy ulicy

Smoleńskiej. Kiedy otworzyła mu drzwi, z miejsca wyjaśnił, że dzień wcześniej była na drzwiach wejściowych wywieszka informująca o jego planowanej wizycie w tym budynku. Zapewnił również, że działa z ramienia właścicieli kamienicy, że był tu już wcześniej i wszystkim innym lokatorom już filtry założył, a tylko przez przypadek ominął to mieszkanie. Pani Krystynie wydało się to trochę dziwne, bo mieszka pod numerem 1, więc cokolwiek się dzieje, zawsze zaczyna się właśnie od jej lokalu, ale ubiór przybysza był tak profesjonalny – kamizelka z narzędziami, teczka, itp., że nie zaprotestowała.

Oczywiście, wszystko działało się bardzo szybko. Krzysztof P. zamontował urządzenie na kranie, zapewniając panią Krystynę, że filtr dostaje tylko na próbę, i jeśli nie będzie zadowolona, będzie mogła go oddać przy następnej jego wizycie, która miałaby nastąpić 21 stycznia. Podał pani Krystynie do podpisania jakieś papiery, sprytnie zasłaniając teczką górę dokumentu, gdzie widniało słowo „umowa”.

Pani Krystyna ma prawie 70 lat i słaby wzrok, a zapewnienie, że „fachowiec od wody” działa za zgodą właściciela budynku uspiło jej czujność. Nie miała się z kim skonsultować – w domu był tylko jej starszy wnuczek lat 9. Była zresztą święcie przekonana, że dostała filtr na próbę. Gdyby nie dopytywania córki, która wróciła do domu, pewnie nawet nie pokazałaby nikomu podpisanych papierów, będących de facto umową sprzedaży ratalnej.

Córka pani Krystyny, Agnieszka P. zadzwoniła od razu pod numer telefonu, który widniał na umowie, ale oczywiście okazał się głuchy. Krzysztof P., zapewne spodziewając się reakcji pozostałych domowników, uprzedził wcześniej panią Krystynę, że cała firma idzie na urlop, który ma trwać do stycznia, czyli trzy tygodnie!

Agnieszka P. szukając informacji na temat firmy Aqua Life w Internecie natrafiła na artykuł w naszej gazecie, opisujący podobne zdarzenia z udziałem oszusta Krzysztofa P. Zdemontowała więc filtr, który okazał się zardzewiałym buble, z widocznymi śladami użytkowania. Na stronie Federacji Konsumentów znalazła oświadczenie odstąpienia od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa. Ten dokument podpisany przez panią Krystynę, jak również filtr odesłała na adres firmy Aqua Life przesyłką poleconą.

Działanie Krzysztofa P. to oczywiste manipulowanie, a wręcz oszustwo, bardzo jednak trudne do udowodnienia. Wykorzystuje on łatwowierność starszych, często chorych ludzi i świadomie wprowadza ich w błąd. Pośpiech i działanie z zaskoczenia powodują, że jego klienci podejmują decyzję, jakiej w innej sytuacji, po zastanowieniu się, nigdy by nie podjęli. Wykorzystuje też powszechną wśród starszych (i nie tylko starszych) osobę nieznajomość przepisów. W przypadku bowiem sprzedaży poza lokalem przedsiębiorstwa, jego obowiązkiem jest poinformowanie na piśmie konsumenta przed zawarciem umowy o prawie odstąpienia od niej w ciągu 10 dni.

Powtórzmy więc za Miejskim Rzecznikiem Praw Konsumenta Małgorzatą Rothert, że przed nieuczciwymi praktykami handlowymi, polegającymi na świadomym wprowadzeniu w błąd oraz zatajeniu praw konsumenta do odstąpienia od umowy chroni nas prawo. Artykuł 2, ust. 1 Ustawy z dnia 2 marca 2000 r. „O ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny” wyraźnie mówi:

„W przypadku umowy zawieranej poza lokalem przedsiębiorstwa, konsument może od niej odstąpić bez podania przyczyny w terminie do 10 dni od zawarcia umowy”.

Niech ten kolejny opisany przypadek handlowej działalności Krzysztofa P. będzie ostrzeżeniem dla innych. Ze swej strony możemy tylko radzić, aby uważnie czytać umowy i niczego nie podpisywać zbyt pochopnie.

J.

nowa gazeta praska 3

TERMEK Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- ♦ Wykonamy każdą grzałkę ♦ Żarówki
- ♦ Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
- ♦ Gniazda i wyłączniki ♦ Baterie
- ♦ Przedłużacze ♦ Rury PCV i puszk
- ♦ Torebki strunowe ♦ Oprawa prac
- ♦ Artykuły papiernicze
- ♦ Druki akcydensowe
- ♦ Zdjęcia do dokumentów
- ♦ Pieczątki ♦ Wydruki i ksero 19 gr.

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl



Czynne: poniedziałek - piątek 8.00-17.00
sobota 9.00-14.00

Awantura o śmieci

dokończenie ze str. 1

Postulowana od lat przez samorządy jakościowa zmiana w podejściu do odpadów polega na tym, że to gminy stają się właścicielami wytworzonych na swym obszarze śmieci. Już od 1 lipca miasto ma przejąć odbiór i zagospodarowanie odpadów. Oczywiście, zleci to wyspecjalizowanym firmom, które zostaną wybrane w przetargu (Warszawa ma być podzielona na

kilka stref). Za odbiór śmieci nie będziemy już jednak płacić firmie śmieciarskiej, ale miastu. Niestety, znacznie więcej niż dotychczas.

Właśnie wysokość opłat wzbudziła ostatnio burzę wśród mieszkańców stolicy. Projekt uchwały przewiduje bowiem 45 zł od gospodarstwa domowego albo 80 groszy za m² mieszkania do 60 (powierzchnia ponad 120 m² ma nie być liczona). Opłata dotyczy jednak tylko śmieci segregowanych, za niesegregowane trzeba będzie zapłacić o 40 proc. więcej. Mamy mieć w tej cenie także zagwarantowany np. odbiór śmieci gabarytowych raz w miesiącu oraz cztery razy w roku odpadów zielonych.

Choć przewidziano dopłaty dla najbiedniejszych, to z wstępnych szacunków wynika, że dla większości warszawiaków podwyżka może sięgnąć nawet 400-500%. W przypadku małych domów wzrost będzie mniejszy, ale tam już obecnie za wywóz śmieci płaci się więcej. Politykę ratusza trudno zrozumieć zwłaszcza członkom spółdzielni i wspólnot, które sprawnie zarządzały swoimi odpadami po cenach znacznie niższych niż proponowane obecnie przez miasto. Mimo zmian, nadal to na właścicieli lub zarządcy nieruchomości będzie spoczywał obowiązek zorganizowania całego systemu segregacji odpadów. To zarządca ma być także pośrednikiem w przekazywaniu opłat z danej nieruchomości miastu i odpowiadać za ścieganie wszystkich opłat od mieszkańców. Spółdzielcy już zapowiedzieli ostre protesty w przypadku uchwalenia takich zasad. Kwestionowany jest także pomysł naliczania opłat od metra mieszkania. Trudno nie zgodzić się z argumentem, że to nie metry śmieci, ale ludzie, nawet jeśli utrzymanie większego mieszkania to nieco więcej środków czystości, czy odpadów w czasie drobnego remontu.

Tymczasem po protestach mieszkańców Rada Warszawy przełożyła głosowanie nad pakietem uchwał śmieciowych, czekając na sejmowe poprawki do niedawno uchwalonej tzw. ustawy śmieciowej. Proponowana nowelizacja miałaby umożliwić gminom stosowanie różnych metod naliczania opłat (od liczby mieszkańców, od gospodarstwa domowego, od powierzchni mieszkania lub ilości zużytej wody), np. w zależności od rodzaju zabudowy. Obecnie ustawa ogranicza możliwość ustalenia naliczania opłaty do jednej z czterech powyższych metod.

Nowy regulamin czystości i nowe stawki opłat mają zacząć obowiązywać od lipca. Pośpiech w tej sprawie jest wielki i nie dotyczy tylko Warszawy, ale całego kraju, bowiem ciąży nad nami groźba nałożenia kar unijnych za niedostosowanie się do tzw. dyrektywy śmieciowej.

Jak zwykle, zostawiono wszystko na ostatnią chwilę. Zabrakło więc czasu na konsultacje społeczne, organizm pozarządowym pozwolono na zgłoszenie uwag w terminie 5 dni, włączając w to weekend...

Pośpiech jest zrozumiały, zważywszy na to, że procedury zamówień publicznych mogą trwać nawet pół roku, a ogłoszenie przetargu nie jest możliwe bez wcześniejszego podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania porządku i czystości na terenie m.st. Warszawy. Ale nadmierny pośpiech może się zemścić. Trudno bowiem zgodzić się z wysokością proponowanych opłat, skoro nie przedstawiono na ich poparcie żadnych analiz finansowych. Nie jest to najszcześliwszy pomysł na łatanie budżetu... Szkoda, że mimo tak wysokich kosztów nadal nie stworzono spójnego systemu gospodarowania odpadami, skupiając się jedynie na odbiorze wytworzonych śmieci.

Czarne scenariusze wieszczą niedotrzymanie terminu 1 lipca i zasypanie Warszawy przez nieodbrane śmieci. Oby się jednak nie sprawdziły.

Do tematu będziemy wracać.

Kr.

Budowa metra - Wisły na start

dokończenie ze str. 1

budowy. Jej głębokość jest uwarunkowana usytuowaniem w bezpośredniej bliskości korony skarpy wiślanej, w związku z czym zachodzi konieczność stopniowego zagłębienia tuneli w taki sposób, by zostały zachowane dopuszczalne spadki.

Wydrążono już i wydobyto niemal 24 tys. m³ ziemi, sięgając 30 metrów w głąb. Zadziwiające – zważywszy na tę głębokość – jak nieduży jest plac budowy przy stacji Nowy Świat. W zawrotnym tempie powstają nowe kondygnacje, bowiem ta stacja nie przysparza żadnych problemów. Trwa budowa płyty dennej na głębokości 27 metrów, powstaje przedostatnie podziemne piętro, które będzie stanowiło część technologiczną, dostępną jedynie dla pracowników obsługi metra. Na głębokości 23 metrów powstają perony. Równocześnie trwają prace przy budowie czterech wejść na stację i dwóch szybów windowych. Nowy Świat to oczko w głowie budowniczych – stacja położona w najbardziej reprezentacyjnej części stolicy.

Gratulacje dla Wisły I i Wisły II w pełni zasłużone. Obie tarcze 9 stycznia znalazły się w dołkach

startowych przy Dworcu Wileńskim. Kolosy wylądowały bez przeszkód w dwóch betonowych kołyskach. Najpierw jednak korpus każdej z tarcz TBM został podniesiony przez gigantyczny dźwąg – masa własna 700 ton, udźwieg 600 ton – i opuszczony pod ziemię. Współpraca budowniczych i operatora dźwigu musiała być dograna w każdym szczególe. Pracownicy na dole, przy użyciu lin manewrowali gigantycznym ładunkiem zawieszonym nad ziemią, w razie potrzeby zmieniając jego położenie. Otwór w ziemi nie był większy od średnicy tarczy, więc manewrowanie wymagało nie lada umiejętności. Dodatkowym utrudnieniem była ciasnota – wokół placu budowy znajduje się bardzo wiele budynków.

Początki są trudne, ale ciąg dalszy nie będzie łatwiejszy. Miesiąc potrwą montaż segmentów zaplecza Wisły I. Dopiero wówczas tarcza ruszy w drogę, drążąc tunel zachodni (po skrócie stanie się tunelem północnym), łączący stację Dworzec Wileński i Stadion i zakończy pracę na stacji Powiśle. Wisła II ruszy z dołka startowego miesiąc później i wykona wschodni, równoległy

do poprzedniego tunel, który po skrócie maszyny zmieni kierunek na południowy, kończąc – podobnie jak Wisła I – na stacji Powiśle. Na tej stacji, która przysporzyła budowniczym wiele problemów i z powodu której zamknięto załany i uszkodzony tunel pod Wisłostadą. I o ten właśnie tunel, a ściślej o datę jego otwarcia, pytamy Bartosza Milczarczyka, rzecznika prasowego Urzędu m.st. Warszawy – *Prace zabezpieczające i umacniające tunel pod Wisłostadą już się zakończyły. Trwają odbiory techniczne. Planujemy oddanie tunelu w lutym, ale naprawdę nie chciałbym podawać na tym etapie jakiejś konkretnej daty. Wolimy dmuchać na zimne. Padło już kilka dat oddania tunelu do użytku, ale nie o to przecież chodzi, by przerzucać się datami, bezpieczeństwo kierowców jest najważniejsze. W pobliżu tunelu Wisłostady trwają prace na stacji Powiśle i dla komfortu tych prac jest znacznie lepiej, kiedy tunel jest zamknięty. Obserwujemy, że ruch pojazdów nowym objazdem w pobliżu Centrum Nauki Kopernik i w drugiej stronę, w pobliżu bulwarów nadwiślańskich jest w miarę płynny, więc nie ma powodów*

do pośpiechu. Jeszcze trochę cierpliwości i pojazdy wrócą do tunelu.

I na zakończenie – bardzo dobra wiadomość. 18 grudnia ubiegłego roku, władze miasta otrzymały decyzję środowiskową wydaną przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, na przedłużenie II linii metra na Wolę i na Targówek. Jest to jeden z podstawowych dokumentów dla tej inwestycji. M.in. dzięki tej decyzji można będzie wybudować odcinki metra na Woli – od Ronda Daszyńskiego do Połczyńskiej i w prawobrzeżnej części stolicy – od Dworca Wileńskiego na Targówek.

Już trwają prace nad dokumentacją projektową kolejnych stacji. Pracują nad nimi firmy wyłonione w drodze przetargu. Znamy już nazwy stacji. Na Woli to stacje – Wolska, Moczydło i Księcia Janusza. Na Pradze i Targówku – Szwedzka, Targówek I i Targówek II. Zarząd Transportu Miejskiego optymistycznie szacuje, że na Targówek i daleką Wolę pojedziemy metrem w 2016, zaś plany dotyczące odnogi południowopraskiej zakładają, że na Gocław dotrzemy metrem w 2022 roku.

Elżbieta Gutowska

Zmiany w studium uwarunkowań

Wyczerpał się limit wyznaczony niegdyś na 150 dla punktów handlowych sprzedających napoje o zawartości alkoholu powyżej 4,5% (z wyjątkiem piwa). Radni wnioskowali o zwiększenie go do 200 punktów, powołując się na rozwój dzielnicy, a co za tym idzie zwiększanie się ilości mieszkańców i wciąż powstające nowe sklepy. Z tych samych powodów wnioskowano w uchwale o zwiększenie limitu punktów gastronomicznych, sprzedających alkohol przeznaczony do konsumpcji na miejscu z 60 do 70. A oto pozostała część uzasadnienia do uchwały: **Warto podkreślić, że ograniczanie możliwości podejmowania działalności gospodarczej w tym zakresie byłoby niezgodne z przepisami ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która daje szanse równego traktowania przedsiębiorców. Ponadto środki pozyskiwane z opłat za korzystanie z zezwoleń alkoholowych finansują zadania, które realizuje dzielnica Białołęka w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.**

Kolejną uchwałą wystąpiło do Rady Warszawy o zmianę nazwy gimnazjum nr 164 z oddziałami integracyjnymi (przy Ostródzkiej) na gimnazjum nr 164 z Oddziałami Integracyjnymi i Oddziałami Dwujęzycznymi im. Polskich Olimpijczyków. Do uchwały dołączono akt założycielski szkoły pod nową nazwą i granice obwodu. Od

strony zachodniej - ulica Anopol do jej umownego przedłużenia do Płochocińskiej, następnie Płochocińska do Zdziarskiej. Od strony północnej - Zdziarska na odcinku od Płochocińskiej do granicy Białołęki z gminą Marki. Od strony wschodniej - granica dzielnicy z Markami, na odcinku od ulicy Zdziarskiej do Trasy Toruńskiej. Od strony południowej - Trasa Toruńska na odcinku od granicy Białołęki z Markami, do ulicy Anopol.

Oto fragment uzasadnienia uchwały: Szkoła posiada wykwalifikowaną do nauczania dwujęzycznego kadrę pedagogiczną i odpowiednie warunki lokalowe do realizacji tego przedsięwzięcia. Placówka jest wyposażona w nowoczesne pomoce multimedialne i tablice interaktywne, które ułatwią realizację atrak-

cyjnego programu dla młodzieży w klasie dwujęzycznej. W języku obcym będzie odbywało się nauczanie dwóch przedmiotów: biologii i historii lub geografii. Dwujęzyczność przyczyni się do wzbogacenia oferty szkoły. W kontekście realizacji nowej podstawy programowej wprowadzenie nauczania dwujęzycznego wpłynie na lepsze przygotowanie uczniów do egzaminu gimnazjalnego z języka obcego. Od 1 września 2010 r. w szkole realizowany jest program Sokrates-Comeenius. Ponadto szkoła rozpoczęła współpracę z British Council w zakresie organizowania kursów językowych, które gwarantują uczniom wysoką znajomość języka obcego.

Białołęccy radni negatywnie zaopiniowali, zaproponowaną przez Biuro Geodezji i

Katastru Urzędu m.st. Warszawy, nazwę Rondo Jerzego Kondrackiego dla skrzyżowania ulic Głębockiej i Przy Trasie. Zaproponowali nazwę Rondo Małej Brzozy, uzasadniając swoją decyzję następująco: Nazwa Rondo Małej Brzozy jest nazwą utrwaloną w świadomości mieszkańców i powszechnie używaną od wielu lat. Dodatkowo proponowana nazwa Rondo Małej Brzozy bardzo dobrze koresponduje z nazwami ulic w tym rejonie dzielnicy, tj.: Jesiennych Liści, Starej Gruszy, Szumiących Traw. Trudno odmówić słuszności tej argumentacji.

Radni pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzania zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy, przy zastrzeżeniu, że wprowadzone zostaną zmiany zaproponowane wcześniej przez zarząd dzielnicy. Zmiany i uwagi dotyczą m.in.: przeznaczenia terenu wytwórni prefabrykatów i składowania żużli na terenach mieszkaniowych, sportowych i rekreacyjnych; przekształcenia

północnych terenów Polfy na mieszkaniowo-usługowe z funkcją sport i rekreacja, a także sąsiadujących z Modlińską na wielofunkcyjne z centrum handlowym w rejonie Płochocińskiej. W okolicach ulicy Świętosławskiego proponuje się zmniejszenie powierzchni biologicznie czynnej z 70% na 40%, a także zwiększenie wysokości zabudowy z 12 m do 15 m. Wprowadzenie tych zmian pozwoli na realizację planowanej przez dzielnicę budowy centrum multimedialnego

z wielofunkcyjnym placem publicznym. Zwrócono również uwagę na konieczność zachowania węzłów w Trasie Olszyny Grochowskiej, z uwzględnieniem dodatkowego skrzyżowania z ulicą Berensona i umożliwieniem przejazdu ulicą Derby, pod trasą, zgodnie z istniejącą „Koncepcją przeprowadzenia linii tramwajowej w ciągu Głębocka - Trasa Olszyny Grochowskiej do Trasy Mostu Północnego z przekroczeniem Trasy Toruńskiej”. W uwagach radni negatywnie zaopiniowali obniżenie klasy dróg Św. Wincentego i Głębockiej, na odcinku pomiędzy Odrowąża a Trasą Toruńską.

(egu)

„Dwójka” na moście

dokończenie ze str. 1

nie prace, które przebiegają na tramwajowej części mostu, mają charakter czysto kosmetyczny. Wszystko to nie potrwa długo – maksymalnie kilkanaście dni. Jak zapewne wiedzą mieszkańcy Białołęki, tramwaj na razie będzie kursował wyłącznie po moście; po białołęckiej stronie tory urywają się kilkaset metrów za przeprawą, przy Myśliborskiej. Po białeńskiej stronie tramwaj dowiezie pasażerów do stacji metra Młociny. Dobra wiadomość jest taka, że oprotostowany przez część mieszkańców dalszy odcinek przebiegu linii tramwajowej rychło doczeka się opracowania decyzji środowiskowej. Kontynuowanie inwestycji umożliwi doprowadzenie linii do skrzyżowania ulic Światowida i Mehoffera, mam nadzieję – w najbliższej przyszłości.

(egu)

„Pójdźmy wszyscy do stajenki” - Białołęckie Kolędowanie 2013

Czarowi kolęd i pastorałek ulegają kolejne pokolenia Polaków. O tym, że najwięcej uroku ma wspólne, grupowe kolędowanie przekonał się 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli, na którą zaprosił nas Białołęcki Ośrodek Kultury.



„Pójdźmy wszyscy do stajenki” to już drugi koncert z cyklu „Białołęckie Kolędowanie” zorganizowany przez Białołęcki Ośrodek Kultury. W tym roku odbył się w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Płudach, przy ul. Klasyków 21/23.

Na program koncertu złożyło się kilkanaście najpiękniejszych kolęd wykonanych przez Białołęcki Chór Międzyszkolny, skupiający dzieci z białołęckich szkół z towarzyszeniem kameralnej Białołęckiej Orkiestry „Romantica”. W partiach solowych wystąpili znakomici artyści: Bogumiła Dziel-Wawrowska – sopran, solistka Teatru Muzycznego w Łodzi, Ryszard Wróblewski –

tenor, solista Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie oraz młodzi, bardzo uzdolnieni instrumentalści Julka i Tadzio Wawrowscy. Aranżacje kolęd były dziełem kompozytora, instrumentalisty i instruktora BOK, Jana Pałyśa. Całością dyrygowała Elżbieta Tomala, dyrygentka Teatru Muzycznego w Łodzi.

Pochodzące z XVIII i XIX wieku kolędy są nam bardzo bliskie. Niektóre z nich jak „Lulajże Jezuniu”, „Dzisiaj w Betlejem”, czy „Gdy śliczna Panna” znamy na pamięć. Każde pokolenie twórców czerpało z ich melodii pomysły do tworzenia nowych utworów, a piosenkarze ciągle wprowadzają je do swego repertuaru. Pod-

czas koncertu w Płudach zaprezentowano i te najbardziej znane, wymienione kolędy, i te trudniejsze. Ryszard Wróblewski zaśpiewał rzadko wykonywaną, XIX-wieczną pieśń „Ta święta noc” oraz pastorałkę „Hala, hala, pastyrze z pola”. Niektóre kolędy, takie jak „Wśród nocnej ciszy”, czy „Tryumfy Króla Niebieskiego” śpiewali wszyscy zgromadzeni w kościele wierni. W innych – przyłączali się tylko do refrenu. Uczestnictwo w kolędowaniu ułatwiały wydrukowane śpiewniki.

W białołęckim kolędowaniu wzięły udział dzieci z następujących szkół podstawowych: nr 231, przygotowane przez Donatę Kuzarę, nr 257, przygotowane przez Magdalenę Madej, nr 342, przygotowane przez Ewelinę Krawiec-Wasiucionek, oraz dzieci z Niepublicznej Szkoły Muzycznej Con Fuoco, przygotowane przez Martę Motyl.

W okresie Bożego Narodzenia odbywa się dużo koncertów kolęd, rzadko jednak przyświeca im idea integracji. A przecież wspólne kolędowanie daje wiele radości i poczucie wspólnoty. Tym bardziej cieszy, że koncerty tego typu stają się tradycją i wizytówką życia kulturalnego Białołęki.

Joanna Kiwiłsko

Artystycznie-ekologicznie
4 - 8 lutego (poniedziałek - piątek), godz. 10.00-15.00 / Zapraszamy dzieci w wieku 6-12 lat.

W programie:
Warsztaty artystyczne, a w tym: rzeźbienie w glinie, malowanie na porcelanie, warsztaty cyrkowe, lalkowe i wiele innych niesamowitych pomysłów, „Jak się bronić?” samostanowa dla dzieci, gry i zabawy ruchowe, wykładna autokomentarz do Sonetów, a także: kawałek z Piosenki (Bok), piosenki chłopskie, opowiadanie i zabawy na powietrzu, przedstawienie teatralne w wykonaniu Wodowego Teatru Łaski Mała Pł.

Kartki z wierszami: 107 szt. (dla) kartek (dla) ograniczona / 1 dzień warsztatowy: 20 szt. / Wyprzedaż: 50 szt.

Kreatywne Ferie Zimowe z LEGO
4 - 8 lutego (poniedziałek - piątek), godz. 10.00-15.00 / Zapraszamy dzieci w wieku 5 - 11 lat.

W programie:
gry planszowe i tworzenie budowli z klocków Lego, zabawy sportowe i rekreacyjne. Koszt: 140 zł za cały tydzień / Pojedyncze wejście: 20 zł.

Warsztaty Modelarstwa dla dzieci (od 7 lat) i młodzieży
28 i 29 stycznia (poniedziałek, wtorek), godz. 9.00-12.00 / Nauka wykonywania modeli pojazdów wojskowych. Opłata za jeden dzień: 20 zł + 25 zł model, pozostałe przynosić własny model / Koszt: 140 zł ograniczona.

Warsztaty gier strategicznych dla dzieci (od 7 lat) i młodzieży
30 i 31 stycznia (środa, czwartek), godz. 9.00-12.00 / Gry historyczne: OBA, Lotnictwo i wojny światowej, II wojna światowa. Opłata: 20 zł (dla) dni (dla) ograniczona.

Dom Kultury Zacisze, ul. Błokowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 69, www.zacisze.waw.pl

XXXIX sesja Rady Dzielnicy Targówek

Emocje końca roku

Ostatnia w 2012 roku sesja, 18 grudnia, rozpoczęła się od uczczenia minuty ciszy pamięci zmarłego Krzysztofa Andrzeja Zalewskiego, który był radnym Targówka przez dwie kadencje.

Obrady zaczęły się od wprowadzenia do podanego wcześniej porządku, dwóch projektów uchwał, dotyczących prac komisji rewizyjnej.

Jako pierwszy pod obrady trafił projekt uchwały, opiniującej projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Warszawy. W projekcie zaproponowano: pozytywne zaopiniowanie zmian struktury funkcjonalno-przestrzennej terenów w rejonach ulic: Malborskiej, Radzywińskiej i Zabranieckiej, planowanego węzła Trasy Olszynki Grochowskiej i ul. Radzywińskiej oraz obniżenia klasy ciągu dróg GP/1 św. Wincentego i Głębockiej; pozytywne zaopiniowanie przedłużenia linii tramwajowej od Dworca Wschodniego ulicami: Nowo Kijowską, Księża Ziemowitą, Swojską – w kierunku Ząbek; negatywne zaopiniowanie przedłużenia linii tramwajowej w ulicach: Budowlanej (obecnie Matki Teresy z Kaluty), Św. Wincentego i Głębockiej w kierunku północnym od Trasy Toruńskiej, w rezerwie planowanej Trasy Olszynki Grochowskiej do trasy Mostu Północnego. Projekt zawiera też wniosek o dokonanie łącznych analiz 4 wniosków, dotyczących terenów na Targówku, w kontekście trendów gospodarczych w Warszawie.

Projekt uchwały, pozytywnie zaopiniowany przez komisję infrastruktury i inwestycji, poparło w głosowaniu 15 radnych, 6 wstrzymało się od głosu, nie było przeciwnych.

Po ponownym rozpatrzeniu przez komisję edukacji i kultury, na sesję wrócił projekt uchwały w sprawie „wyposażenia szkół w dzielnicy Targówek w majątek m.st. Warszawy”. Chodzi o składniki majątkowe, powstałe w wyniku realizacji zadania inwestycyjnego „Budowa sali gimnastycznej, stołówki i części dydaktyczno-szatniowej wraz z modernizacją istniejącego budynku szkoły, budową boisk i zagospodarowaniem terenu przy SP nr 206 i Szkole Specjalnej przy ul. Bartniczej 2”. Radni Targówka wystąpili do Rady Warszawy o podjęcie uchwały, dotyczącej wyposażenia Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 41 przy ul. Bartniczej 2 w majątek o wartości początkowej 36 732 607,73 zł oraz Zespołu Szkół Specjalnych nr 98 przy ul. Bartniczej 2 w majątek o wartości początkowej 278 500,94 zł. Za uchwałą tej treści zagłosowało 18 radnych, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

Po 10-minutowej przerwie radni zajęli się projektami

uchwał, dotyczących komisji rewizyjnej. Padły pytania o przyczynę późnego zgłoszenia sprawy, opóźnienia prac, propozycje ustalenia konkretnych terminów zakończenia kontroli, aktywności radnych w pracach komisji. Na pytania i wątpliwości odpowiadał przewodniczący komisji Jędrzej Kunowski. Radca prawny przypominał, że roczny plan pracy uchwała komisja, szczegóły dotyczące trwania kontroli są poza gestią rady dzielnicy. Rada zatwierdza plan pracy komisji; może dać zalecenia, by kontrola się rozpoczęła.

17 głosami, przy 1 przeciwnym i 2 wstrzymujących się, rada podjęła uchwałę, zawierającą wykreślenie z planu prac komisji rewizyjnej na 2012 rok kontroli zamówień i umów, zawieranych z wolnej ręki w Urzędzie Dzielnicy Targówek w 2010 roku oraz kontroli ZGN pod kątem przestrzegania ustawy Prawo zamówień publicznych i ustawy o finansach publicznych w 2009 i 2010 roku.

Roczny plan kontroli komisji rewizyjnej na rok 2013 zatwierdzony został uchwałą, którą w głosowaniu poparło 19 radnych, 1 wstrzymał się od głosu. W przyjętym planie są: kontrola zamówień i umów, zawieranych w trybie z wolnej ręki w Urzędzie Dzielnicy Targówek w 2010 i 2011 roku oraz wykreślona z planu na 2012 rok kontrola ZGN w 2009 i 2010 roku.

Interpelacje zaczęły się od pytań Miłosza Stanisławskiego. Pierwsze dotyczyło GKP Targówek. Burmistrz Grzegorz Zawistowski poinformował, że ukazało się zarządzenie prezydenta m.st. Warszawy o przekazaniu terenu przy ul. Kołowej 18 w gestię dzielnicy Targówek. Kolejne pytanie wywołała publikacja „Mój Targówek”, wydana przez Fundację MAMA, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i Urząd Dzielnicy Targówek w ramach projektu „Spełniona, Szczęśliwa, Zatrudniona”. Wiceburmistrz Krzysztof Mikołajewski wyjaśnił, że projekt ma pomóc 40 kobietom wrócić na rynek pracy. Dzielnica otrzymała dofinansowanie w wysokości 2 mln złotych ze środków europejskich; wkład rzeczowy Targówka to zaangażowanie pracowników w tym projekcie, promocja, współpraca organizacyjna. Zapytany przez radnego o inne projekty, prowadzone przez dzielnicę, wiceburmistrz wymienił: kończący się projekt „Blok, podwórko, kamienice – ożywiły się dzielnice” (dotacja dla Targówka 100 000 zł plus 150 000 zł dla organizacji pozarządowej); „Forum przedsiębiorczości” i projekt edukacyjny w Zespole Szkół przy ul. Wysockiego.

O wyjaśnienie plotki na temat przeniesienia SP nr 52

do budynku gimnazjum przy ul. Trockiej 4 zwrócił się Jędrzej Kunowski. Odpowiedź wiceburmistrza Sławomira Antonika: nie wpłynęła żadna informacja, urząd nie podjął żadnych działań. Radny próbował uzyskać dokładniejszą odpowiedź, lecz przewodniczący rady odebrał mu głos, powołując się na przepisy statutu. Jędrzej Kunowski opuścił salę obrad.

Danuta Pieńkowska zwróciła się do zarządu dzielnicy, by wpłynął na lepsze odśnieżanie i usuwanie lodu z chodników i ulic.

Tomasz Cichocki odczytał interpelację w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w sklepie przy ul. Krasiczyńskiej 11A lub zmiany godzin otwarcia tego sklepu. Wiceburmistrz Antonik wyjaśnił, że w tej sprawie możliwości dzielnicy są bardzo ograniczone; koncesję wydaje komisja miejska; ten sklep nie znajduje się w lokalu należącym do dzielnicy. W przypadku incydentów należy zawiadomić policję lub straż miejską.

Agnieszka Kaczmarska poprosiła o wyjaśnienie, dotyczące sesji Rady Warszawy 13 grudnia, gdy procedowano m.in. projekt uchwały Rady Targówka w sprawie wyposażenia niektórych szkół w dzielnicy w mienie m.st. Warszawy. Wiceburmistrz Wacław Kowalski powiedział, że ta sesja była bardzo długa i wyczerpująca, radni – bardzo zmęczeni, zadawali nietypowe pytania (np. ilu policjantów jest w komisariacie, ilu pracowników zatrudnionych jest w bibliotece publicznej i w Domu Kultury „Świt”). Najprawdopodobniej w wyniku zamieszania Rada Warszawy podjęła 4 z 5 uchwał, dotyczących Targówka.

Zbigniew Poczesny odczytał interpelację w sprawie ograniczenia dostępu do pomieszczeń na terenie OSiR przy ul. Blokowej 2, które dotychczas były nieodpłatnie udostępniane Radzie Osiedla Zacisze.

Bartosz Szajkowski po raz kolejny poruszył sprawę remontu tzw. obwodnicy Targówka Mieszkaniowego; zwrócił się do burmistrza o wsparcie działań na rzecz wyremontowania całej obwodnicy, której fragment został ostatnio wyremontowany. Burmistrz zapewnił, że ZDM i ZMiD są w sposób ciągły „naciskane” w sprawie remontu całej obwodnicy.

W odpowiedzi na uwagę przewodniczącego rady Zbigniewa Poczesnego, że ponad połowa radnych klubu PO opuściła już salę obrad, Bartosz Szajkowski stwierdził, że radni tego klubu byli obecni podczas procedowania punktów merytorycznych i głosowań; wyraził opinię, że ocenie powinni podlegać radni wszystkich klubów. Zbigniew Poczesny zapowiedział, że obecność wszystkich radnych będzie oceniał

jednakowo; radni powinni uczestniczyć w sesji od jej otwarcia do zakończenia.

Andrzej Gapys wyraził życzenie, by na sesję zapraszani byli naczelnicy wydziałów, którzy odpowiadaliby na pytania radnych. Zwrócił się do zarządu dzielnicy, by w 2013 roku każdą decyzję, do-

tyczącą kultury i sztuki dokładał przemyślał i przeanalizował, by nie powstały „stworzone sztuki nowoczesnej”. W odpowiedzi wiceburmistrz Mikołajewski zaproponował radnemu włączenie się do prac komisji kultury i zaprosił na Forum Kultury. Pozytywnie odniósł się do wniosku Agniesz-

ki Kaczmarskiej i zapowiedział przedstawienie na posiedzeniu komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego informacji o działaniach Fundacji MAMA i projektu „Szczęśliwa, Spełniona, Zatrudniona” oraz zaprosił na spotkanie z uczestnikami projektu.

K.

Amazonki z Targówka

Ostatnie dni roku 2012 amazonki ze Stowarzyszenia FENIKS spędziły w Nałęczowie. Tam odbywały się warsztaty z psychologiem, zajęcia ruchowe, joga. Udział wzięło 6 babć z wnuczkami oraz 2 instruktorki i organizatorzy.



To był ostatni element Projektu „Razem w złotej jesieni”, dofinansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Aktywizacji Społecznej Osób Starszych. Program był bardzo urozmaicony: najpierw warsztaty kulinarne w szkole gastronomicznej, z udziałem babć i wnuczek, potem warsztaty z psychologiem. Podczas spotkania z aktorami-seniorami w Skolimowie uczestniczki odegrały, ułożone przez psychologa Danutę Jankowską, scenki na temat przyczyn konfliktów między babcią a wnuczkami.

W 2012 roku Amazonki uczestniczyły także w szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy, w ramach Programu „Pomóż – już wiesz, jak”, współfinansowanego przez Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. Prowadzący je instruktor-taś Jerzy Kołnierzak wspomina: „Panie ćwiczyły z dużym zaangażowaniem. Była nawet babunia z wnuczką. Niektórzy mówili, że dziewczynka jest za mała na takie zajęcia; ja jej broniłem. Pokazała, że także potrafi ratować. Była również pani, która na początku się bała; w trakcie zajęć przestała się bać. Czujemy się bez-

pieczniej, wiedząc, że możemy sobie wzajemnie pomóc”. Szkolenie ukończyło 19 osób. Zaświadczenia wręczono im 30 listopada w sali konferencyjnej urzędu dzielnicy Targówek.

Podczas tego uroczystego spotkania, w uznaniu za szczególne zaangażowanie w działalność i rozwój Stowarzyszenia, tytuł Honorowego Członka FENIKS Stowarzyszenia Amazonek Warszawa Targówek otrzymał Michał Kawecki, b. dyrektor Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Bródno.

„Szczęśliwie wchodzimy w nowe 2-lecie – powiedziała prezes Stowarzyszenia Grażyna Jelenkiewicz. – Dotychczas spotykaliśmy wielu pozytywnie nastawionych do nas ludzi. Ojcem i matką był dyrektor Michał Kawecki. Życzliwi okazali się burmistrzowie oraz dyrektor Biblioteki Publicznej Dzielnicy Targówek Danuta Jankowska, kierownik czytelnia Maria Górka, naczelnik wydziału sportu w urzędzie Targówka Urszula Wójcicka, trenerki prowadzące zajęcia choreoterapii Katarzyna Mierzyńska i Karolina Dorocha. Dobrze układała się współpraca z Ośrodkiem Pomocy Społecznej”.

K.

www.odszkodowanie.pl

NAJWYŻSZE ODSZKODOWANIA

dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych

BEZ ZALICZEK

Hexa Dochodzenie
Odszkodowań Sp. z o.o.
ul. Zagójska 9, 04-160 Warszawa
tel. 22 460 49 49
gsm 600 996 166

Dobry Misiek dla dobrego człowieka

Misiek (inaczej Bobik) to świetny, nieduży piesek, w wieku ok. 10 lat. Do schroniska trafił w 2009 r., po wypadku, z ranną, krwawiącą łapką. Został zoperowany i wyleczony, w pełni odzyskał sprawność. Jest energiczny i uwielbia spacerować, ale może się cieszyć tylko jedną, krótką przechadzką raz w tygodniu, kiedy do schroniska przychodzi opiekująca się nim wolontariuszka. Wtedy wita ją radośnie, z wielką czułością się przytula i pięknie okazuje wdzięczność.

Misiek brał udział w szkoleniu „Fajny pies, ale bezdomny” w schronisku, gdzie uczył się podstawowych komend i uzyskał certyfikat. Był bardzo zdolnym uczniem, ale niestety do tej pory wyczekuje w małej klateczce na swojego jedynego człowieka, który go zauważy, zabierze do domu i pokocha do ostatnich dni... A zostaje ich Misio – coraz mniej, bo nie jest młodym pieskiem. Misiek będzie za to kochał swojego człowieka z całych sił psiego, wiernego serca. Jego smutne, wyczekujące spojrzenie, kiedy znów zostaje sam w klatce, mówi wszystko. Byłoby jak w bajce, gdyby dobry człowiek przysparzał tego dobrego psa i podarował mu dobre życie.

Kontakt w sprawie adopcji: Sylwia 508-154-332.



mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

ANGIELSKI, nauczyciel, matura, egzaminy gimnazjalne, dojazd 22 670-39-78

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

DOŚWIADCZONY tłumacz z j. angielskiego, 691-199-144

J.NIEMIECKI pełny zakres 507-302-548

NAUKA keyboard, fortepian nauczycielka 502-935-459

NIEMIECKI, doświadczenie, możliwy dojazd, 602-748-254

POLSKI 602-678-811

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: kriotera, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CHWILÓWKI, pożyczki bez BIK, szybko i dyskretnie, tel. 784-989-536

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre
- Okna PCV i AL
- Parapety Wew. i Zew.

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Radzyńska 116
tel./fax 22 679-23-41,
600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEKODERY DVBT. Naprawa DVD, TV LCD, Plasma, monitorów, szybkie terminy. Gwarancja. Tarchomin, ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 17-21. tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

FUTRA, szycie, przeróbki, renowacje, wymiana podszewek, tel. 516-504-469

GLAZURA, hydraulika, biały montaż, tapetowanie, malowanie, panele - telefon 505-765-351

LODÓWKI, pralki, telewizory - naprawa, tel. 694-825-760

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA pralek, zmywarek tel. 501-587-257

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKOTANIO-SOLIDNIE

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, 722-990-444

REMONTY, adaptacje, osobiście, tel. 695-092-101

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KOLEKCJONER kupi stare książki, monety, pocztówki, militaria i inne antyki, 502-011-257

KUPIĘ każde auto w każdym stanie 519-353-990

MONETY, banknoty, odnaczania, antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

NIERUCHOMOŚCI

ODSTĄPIĘ partycypację - TBS Praga-Północ; kawalerka 33,5 m², tel. 691-622-122

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Słodycz dla lepszych i dla reszty

Proszę Szanownych Państwa, życzę Wam wszystkiego co najlepsze w nowym 2013 – słowem Do Siego Roku i sobie też.

Przy okazji chciałbym przejść na stronę Tomasza Lisa w kwestii wojny radarowej, chorych walczących o swoje życie w NFOZ na stronę chorych, płatników ZUS na stronę płatników. Jak red. Lis, jestem przeciw Rzeczypospolitej nachalnej, łupieżczej i niegodziwej. Zgodzę się pomykać samochodem według zaleceń rządu, jeżeli posłowie, senatorowie, samorządowcy i kościelni staną wobec prawa z marsową miną i lżejszym portfelem. Czy poświęć swoje immunitety?

Chętnie zobaczę senatora, posła czy księdza w odrapanej przychodni o 6 rano, w kolejce po numerki do internisty. Czy konstytucja kłamie? Jak wiemy od Bieruta kłamie słodko.

Wróćmy do cukrzycy. Napisałem dość dużo, aby wyculić Państwa obserwację i zasugerować lekarzowi weterynarii kieru-

nek diagnostyki. PPP – to nie partia przyjaźni piwa, to trzy objawy tłumaczone z łaciny lekarskiej, składające o badania glukozy we krwi. Polydypsja (wzmoczone pragnienie), polyphagia (wzmoczony apetyt), polyuria (zwiększone oddawanie moczu) to podstawowa triada objawów cukrzycowych.

W razie ich wystąpienia i postawienia właściwej diagnozy serdecznie polecam zrewidowanie jakości i ilości podawanych pokarmów. Jak zwykle podkreślę, że należy zrezygnować z oferowanych tanich puszek, saszetek i lichej jakości suchej karmy. Bez względu na dietę zalecaną przez lekarza weterynarii, należy wykluczyć jako przekąski ugotowane rośliny strączkowe. Groch, groszek pachnący, ciecierzka, fasola i inne. Rośliny strączkowe mają - z małymi wyjątkami - wartość odżywczą białka pochodzenia zwierzęcego, alicji zawierają duże ilości łatwo przyswajalnego chromu, w który mięsa są

wyraźnie uboższe. Chrom jest kluczowym mikroelementem, odpowiadającym za sprawność wewnątrzwydzielniczą trzustki.

Lekiem z wyboru do zwalczania objawów cukrzycy jest insulina. Dawkowanie zalecane przez producenta można skorygować o poszukiwanie dawki najmniejszej, podawanej najrzadziej, a efektywnej.

Czasami, zamiast wykonywać 2x dziennie iniekcję podskórną, wystarczy podać połowę dawki zalecanej nawet co dwa dni. Objawem przedawkowania insuliny jest nadmierne obniżenie się poziomu glukozy, skutkujące śpiączką insulinową. W pierwszych miesiącach leczenia cukrzycy insuliny proszę kolaborować z lekarzem prowadzącym. W pozytywnym kontekście kolaboracja to współpraca. Proszę swojego doktora pytać i wyrażać wszystkie swoje obawy. Rozmowy telefoniczne to ok. 30% naszej pracy – wykonywanej wprawdzie społecznie, alicji najchętniej w godzinach przyjęć.

Pomóżmy Centaurosowi!



Ludzie z fundacji Centaurus w ciągu 6 lat istnienia uratowali ponad 450 koni. Zwierzęta, wykupywane z drogi do rzeźni, trafiają do nich zagłodzone, chore, kalekie... Nieszczęśliwe, smutne, przerażone... Pod czułą opieką oddanych pracowników i wolontariuszy przechodzą metamorfozy. Są karmione, leczone, gdy zachodzi potrzeba operowane, pieszczane i fachowo szkolone. Część z nich idzie w prywatne ręce do adopcji, część przekazywana jest nieodpłatnie do różnych ośrodków hipoterapii, część pozostaje pod opieką fundacji i również pomaga ludziom. Centaurus ratuje konie, by pomagały chorym dzieciom i młodzieży. Współpracuje w szczególności z ośrodkami specjalizującymi się w hipoterapii kierowanej do rodzin w trudnej sytuacji ekonomicznej. Ma w dorobku spełnienie marzeń dzieci, będących pod opieką Fundacji Dziecięca Fantazja i Fundacji Mam Marzenie. Konie Centaury wspierały piknik dla dzieci autystycznych, prowadzone były warsztaty konno-cyrkowe dla dzieci niedowidzących i niewidomych. W ośrodku fundacji niejednokrotnie odbywały się warsztaty dla dzieci o różnym stopniu niepełnosprawności. We współpracy z Ochotniczym Hufcem Pracy stałe organizowane są warsztaty terapii kontaktowej. Ludzie z fundacji stawiają sobie za cel wybudowanie ośrodków, spełniających rolę edukacyjną wobec dzieci i młodzieży zagrożonej marginalizacją społeczną.

Ich działania nagrodziło Radio Zachód i Gazeta Lubuska, honorując ich tytułem Homini Bono oraz statuetką Złotego Liścia. Otrzymał też świetne referencje od lekarzy weterynaryj i ośrodków terapeutycznych dla dzieci i młodzieży.

Fundacja Centaurus jest organizacją pożytku publicznego, działa na terenie całej Polski. To kilkanaście wspólnych osób – w różnym

wieku, z różnych stron Polski, z różnym doświadczeniem, dla których praca w Centaurusie była całym życiem. Dzięki pasji i ciężkiej pracy udało im się zebrać fundusze, które pozwoliły na zakup 3 miesiące temu starego, zrujnowanego folwarku w Szczedrzykowie. Miał się stać ich wymarzone miejsce na ziemi, rajem dla 200 koni i kilkudziesięciu innych zwierząt będących aktualnie pod opieką fundacji. Pracowali po 20 godzin na dobę, by podziwiać powalone przez poprzednich właścicieli stropy, wyremontować dachy, doprowadzić wodę i prąd. Trzeba było jeszcze pilnie przystosować obory na stajnie, zbudować przed zimą 200 boksów dla zwierząt, postawić ogrodzenia...

Jednak los bywa okrutny. Budynek miał 150 lat i stare instalacje, na których naprawę nie starczyło już pieniędzy. W przedświatrowy wieczór wreszcie mieli odpocząć, gdy w jednej sekundzie wybuchł gwałtowny pożar i w okamgnieniu ogień zajął całe poddasze. Ludzie wybiegli w panice, tak jak stali. Nie było czasu, żeby cokolwiek ratować. Nie było szansy dostać się na górę, gdzie zostały 3 pieski. Drewniany budynek palił się jak pochodnia, przez pół nocy gasiło go 16 wozów strażackich. Ogień strawił cały dobytek pracowników i wolontariuszy, ale najstraszniejsze było to, że zabrał życie trzem osobom. Zniszczony został szpitalik ze wszystkimi zapasami leków i środków opatrunkowych dla zwierząt, zapasy paszy. Odcięta została woda i prąd. Przy 200 koniach pod opieką to prawdziwa tragedia.

Na wieść o nieszczęśliwym zareagowało wielu ludzi i organizacje. Napływały pomoc, ale potrzeby są ogromne. Na stronie internetowej fundacji czytamy:

„W chwili obecnej dom dla naszych psów i kotów oraz mieszkania dla pracow-

ników przestały istnieć. Ogień doszczętnie zniszczył górne partie, stropy powaliły się w wielu miejscach, na razie nie wolno nam wejść do wewnątrz. Nie udało się nic wynieść. Pałac nie był ubezpieczony, choć zgłaszaliśmy się do kilku firm, nikt nie chciał ubezpieczyć zabytku - więc szansy na remont nie ma na chwilę obecną żadnej. Nie mamy ani kurtek, ani butów. Nasze konie nie mają leków. Zostaliśmy odcięci od wody i prądu - piwnica została zalana i zasypana przez walące się zgłiszcz. W stajniach na razie działają od rana agregaty, ale blisko 200 koni to nie przelewki - 15 osób nie da rady. Brak wody szybko da się we znaki - czekamy więc na beczkowsy, naprawiamy co możemy, ale pewnych rzeczy nie przeskoczmy.

Prosimy Państwa o pomoc, prosimy o każde wsparcie. Potrzebne są fundusze na leki i same leki, środki opatrunkowe, lód, siana, potrzebna jest karma dla psów, bo spłonęły nasze 3 miesięczne zapasy. Spłonęły kontenery dla kotów, karma dla kotów, posłania. Potrzebne są materiały budowlane - by nasze konie miały nas na co dzień. Na folwarku stary, lekko zrujnowany pałac był jedynym miejscem dla bytowania ludzi. W chwili obecnej takiego miejsca nie ma. Każdego kąt zagospodarowaliśmy dla zwierząt, nawet garaże przerobiliśmy na boksy.

Przydadzą się koce, kurtki, buty, rękawiczki, wiadra w dużej ilości, nagrzewnice. Błagamy, nie zostawiajcie nas w tej chwili próby - bez Was wiele lat naszej działalności legnie w gruzach.

Choć nigdy już nie pocujemy mokrego noska naszej ukochanej Lusi, nie spotkamy Lali, jak wyjada ze stołu kolację, ani nie zobaczymy wesołej Roxy, hasającej po schodach, pod opieką pozostaje nam ponad 500 koni i wiele innych zwierząt - prosimy dla nich.

Dziękujemy Wam za każdą formę wsparcia! Na stronie int. Fundacji: www.centauros.org.pl ukazują się aktualne wieści na temat sytuacji. Pomoc może być przekazywana w formie finansowej na konto: PKO BP 56 1020 5226 0000 6002 0382 1840 lub rzeczowej na adres: Fundacja Centaurus, Szczedrzykowie 10, 59-230 Szczedrzykowie

W ramach tej ostatniej zainicjowano też akcję „NIETRAFIONY PREZENT? Przekaż go nam na aukcję! Razem odbudujemy folwark po pożarze.” Taki prezent można przesłać do 25 stycznia na powyższy adres fundacji. Telefon kontaktowy: 511 437 075.

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowach i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej li-

kwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwinął swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował bóle w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymienić jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
 - prostaty, problemach hormonalnych
 - zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
 - chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
 - chorobie Parkinsona, paraliżu
 - problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
 - bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg
- Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: **16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 29, 30 i 31 stycznia**

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Lewa strona medalu

Metro nocą zostaje

Udało się udaremnić plany Zarządu Transportu Miejskiego, który w ramach oszczędności postanowił zlikwidować nocne kursy metra w weekendy. Wprawdzie problem w niewielkim stopniu dotyczy mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, bo - póki co - podziemna kolejka u nas nie jeździ, ale myślę, że warto o tym napisać. Chociażby dlatego, że to jeden z wielu przypadków, gdy ratusz wycofuje się chytlikiem ze swoich nietrafionych decyzji



pod naciskiem opozycji, a przede wszystkim mieszkańców stolicy. Pierwszy raz sytuacja ta miała miejsce, gdy głosami radnych PO Hanna Gronkiewicz-Waltz przeorsowała dwa lata temu podwyżkę opłat za przedszkola. Była ona na tyle drastyczna, że wzbudziła liczne protesty społeczne, których przestraszył się przed wyborami Donald Tusk i panią prezydent skarcił. Korzystając z tego złożyliśmy natychmiast, jako SLD, projekt uchwały obniżającej podwyżkę, i wprawdzie z perturbacjami, ale do zmniejszenia opłat ostatecznie doszło.

Tym razem urzędnicy pani prezydent ogłosili likwidację nocnych kursów metra, wykorzystując świąteczno-noworoczną przerwę pomiędzy sesjami Rady Miasta. Liczyli, że przez ten czas temat przycichnie i na sesji nie będzie już budził kontrowersji. Nic z tego. Przeciwno decyzji Zarządu Transportu Miejskiego zaprotestowali radni SLD, PiS, komitety lokalne, ale przede wszystkim mieszkańcy, którzy na-

tychmiast ruszyli z akcją protestacyjną w internecie. Konsekwencji tego przestraszyli się radni PO z dzielnic, których mieszkańcy z nocnego metra korzystają i na posiedzeniu Klubu Radnych Platformy odbyła się naprawdę burzliwa dyskusja. Nie dziwnie zresztą, bo rajcy z partii Tuska znów postawieni zostali w idiotycznej sytuacji, dowiadując się po raz kolejny z mediów o pomysłach, które każe im się bezwzględnie popierać. I to coraz częściej wbrew swoim własnym wyborcom, którzy do tej pory na Platformę prawie że z automatu głosowali.

Hanna Gronkiewicz-Waltz jak niepyszna wycofuje się ze swej decyzji. Szkoda, że w ogóle wpadła na pomysł, żeby robić takie zamieszanie o 3 miliony złotych, bo tyle kosztuje rocznie kursowanie metra nocą. To niewiele więcej niż tegoroczna zabawa sylwestrowa.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85



Szkoda też, że dopiero pod wpływem ogromnego sprzeciwu mieszkańców i medialnej awantury, radni PO zmienili zdanie. Jeszcze miesiąc temu za oszczędnościami w komunikacji miejskiej jako jedyni głosowali, a dzisiaj udają, że to oni metro nocą uratowali. Na szczęście, ludzie wiedzą swoje.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

Trzecia siła

Chcemy, żeby Warszawa była wielkim miastem. By wszystkim warszawiakom żyło się coraz lepiej, a nie tylko kolegom partyjnym i rodzinom rządzących aktualnie miastem. Nadejdzie czas, kiedy wreszcie będziemy mogli być dumni z naszego miasta nie tylko dlatego, że jest stolicą, ale dlatego, że jest miastem przyszłości, miastem zarządzanym z wieloletnią i wielopokoleniową wizją, miastem będącym wzorem nie tylko dla wszystkich miast w Polsce, ale i innych europejskich stolic.

Ponad 50 radnych w dzielnicach Warszawy i – na razie – jeden w Radzie Warszawy. Członkowie zarządów dzielnic, w tym najlepiej oceniany przez mieszkańców burmistrz w stolicy: Piotr Guział, gospodarz Ursynowa. Doświadczeni samorządowcy, eksperci, działacze społeczni. Oto Warszawska Wspólnota Samorządowa. Lokalne komitety działające w dzielnicach, w tym Praska Wspólnota Samorządowa, połączyły swoje siły i stworzyły trzecią siłę w stołecznym samorządzie.

Co nas odróżnia od partii politycznych?

- Dla nas Warszawa nie jest podporządkowana walce o władzę w kraju i trampoliną do stanowisk państwowych. Naszym celem jest dobro naszego miasta.

- U nas nie ma rozkazów z politycznej centrali. Nam rozkazują tylko mieszkańcy.

- Działamy w swoich dzielnicach. Na naszych listach nie ma spadochroniarzy z



innych miast. Nie będziemy przywozić burmistrzów w teczkach.

- Potrafimy współpracować. W Warszawskiej Wspólnocie Samorządowej są osoby o różnych poglądach. Od twardej prawicy, przez liberałów po klasycznych lewicowców. Ale wiemy, że drogi, kanalizacja czy autobusy - nie są sprawą polityczną.

Odnieśliśmy pierwszy sukces. Zmusiliśmy PO do wycofania się z likwidacji nocnych kursów metra. Rozpoczynamy zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem uchwały Rady m.st. Warszawy przeciw podwyżkom cen biletów komunikacji miejskiej.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
Praska Wspólnota Samorządowa
(Warszawska Wspólnota Samorządowa)

Obiektywny POradnik

Noworoczne ciekawostki

Pierwszy w 2013 roku felieton miałem zamiar poświęcić tzw. ustawie śmieciowej, która ma wejść w życie od lipca br. i całkowicie zmienić system i sposób finansowania zagospodarowania odpadów. Ustawie, która daje miastom i gminom status właściciela wszystkich śmieci. Zarówno tych, które sami produkujemy, jak i tych zalegających w lasach. Jednak postanowiłem wstrzymać się od analizy konsekwencji obowiązywania tej ustawy dla samorządów, ponieważ tematem tym lada dzień zajmie się Rada m.st. Warszawy. Sejm prawdopodobnie wniesie do niej niebawem poprawki, a niektóre samorządy już skierowały ją do Trybunału Konstytucyjnego. Na razie sygnalizuję czytelnikom ten temat, bo dotyczy on nas wszystkich i jak to w życiu bywa – ma swoje dobre i złe strony. Wrócimy do niego na pewno w najbliższym czasie, tym bardziej, że początek roku obfitował w ciekawe inicjatywy i gąfy, których nie sposób nie skomentować.

Tymczasem za nami 21. już finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku do tej szczytnej akcji przyłączył się Białolecki Ośrodek Kultury, w którym działał sztab akcji. Zaprezentowały się sekcje muzyczne, taneczne i teatralne. Odbyły się loteria fantowa i pokaz sztucznych ogni. W skali całego kraju zebrano na pomoc noworodkom i seniorom ponad 40 mln zł. Jednak idea orkiestry nie przypadła wszystkim do gustu. Poseł Girzyński na przykład stwierdził, że nigdy nie daje datków na WOSP, bo w żadnej postaci nie wspiera lewactwa i nie ma zaufania do organizatora. No cóż, szczerze do bólu posła nie jest niczym złym, ale przeniknięcie polityką do szpiku kości i postępująca aberracja są już w zaawansowanym stadium. Posłanka Kempa natomiast napisała list otwarty do premiera z pytaniem, gdzie był podczas akcji policji w Sanoku, dlaczego nie dał wsparcia policjantom w

postaci apelu o ratowanie młodocianej zakładniczki. Przez internet i inne media przetoczyła się błyskawicznie fala śmiechu i ironii. Chociaż sam rzecznik policji wyjaśnił, że obecność premiera podczas działań operacyjnych nie jest przewidziana w żadnych procedurach i była wręcz niemożliwa, to posłanka Kempa oczywiście wie lepiej. A potem okazuje się, że w sondażach PiS-owi spada do 20% poparcia, a Solidarna Polska ma niecały 1%.

Za nami także 6 stycznia, czyli Dzień Objawienia Pańskiego zwany również Świętem Trzech Króli. Tak się złożyło, że wypało w niedzielę, chociaż od niedawna jest dniem wolnym od pracy. W przeddzień święta w jednej ze stacji radiowych (nie było to Radio Maryja) w konkursie dla słuchaczy padło pytanie, co oznacza pisany kredą przez chrześcijan na drzwiach wejściowych do domu skrót K+M+B. Słuchacz z wielką pewnością oznajmił, że chodzi o pierwsze



litery trzech Mędrców z darami, czyli Kacpra, Melchiora i Baltazara. Prowadzący pogratulował dobrej odpowiedzi i przyznał słuchaczowi atrakcyjną nagrodę pieniężną. Czy jednak na pewno odpowiedź była prawidłowa? Okazuje się że nie do końca, ponieważ skrót ten pisany na okoliczność wizyty duszpasterskiej zwanej kolegą, jest błędną interpretacją o wiele starszej łacińskiej inskrypcji CMB (Christus Mansionem Benedicat), czyli Niech Chrystus błogosławi temu domowi. Jednak po raz kolejny potwierdziło się, że złośliwość ludzka nie zna granic, gdy zadzwonił następny słuchacz, zapewne z gatunku lemingów lewicowatych, który podzielił się informacją, że do tej pory nie pisał na drzwiach, bo ten błędny skrót kojarzył mu się z Kaczyńskim, Macierewiczem i Brudzińskim.

Z ciekawym i mocno kontrowersyjnym pomysłem, zapewne w celu utrzymania równowagi na politycznych biegunach, wystąpił też środowiska lewicowe. Padła całkiem poważna propozycja, aby rozpoczynający się rok i rondo przy Dworcu Centralnym nosiły nazwę Edwarda Gierka. Jeśli argumentacja tego wniosku będzie szła w kierunku upamiętnienia tej postaci za zbudowanie Trasy Łazienkowskiej, dworca i bloków z wielkiej płyty, to aż strach pomyśleć co będzie, gdy ktoś zgłosi inicjatywę przemianowania dajmy na to Placu Defilad na Plac Bieruta. Przecież za jego czasu cała Warszawa powstała z gruzów, a słynny dekret do dziś spędza sen z powiek władzom miasta. Na szczęście większość w Radzie Miasta ma Platforma Obywatelska, która na pytanie opozycji – „Pomożecie?”, odpowie: - „Nie pomożemy”...

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnicy
Białoleka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl



wprost przeciwnie niż w przypadku drogi lokalnej, ceny okolicznych nieruchomości spadają. Użytkowanie drogi krajowej wywołuje dla miasta negatywne skutki: hałas, zanieczyszczenia itp. Za to wszystko można wystawić rachunki właścicielowi drogi krajowej, tak jak wystawia się podobne rachunki zarządzającemu lotniskiem.

Czy wiedzą Państwo, jak zdefiniowano granice hucpy przed wojną? „Wysoki sędzie, przy orzekaniu kary proszę wziąć pod uwagę, że jestem pełnym sierotą” - powiedział w ostatnim słowie pewien ojciec i matkobójca.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Prosto z mostu

Cena stołeczności

Pazerność fiskusa przekracza granice beczeczności, czyli hucpy, jak ją nazywano przed wojną. Nasze państwo żąda od autobusów komunikacji miejskiej uiszczenia opłaty elektronicznej, czyli tzw. e-myta. Naliczana jest ona na drogach krajowych, czyli łączących województwa i państwa, zarządzanych przez Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), i dotyczy samochodów o dopuszczalnej masie całkowitej większej niż 3,5 tony, oraz wszystkich autobusów - niezależnie od masy. Państwo polskie lekką ręką zwołniało od tych opłat pojazdy należące do swoich agentów: wojska, policji, Biura Ochrony Rządu i temu podobnych, natomiast pojazdy należące do samorządu muszą płacić.

Opłaty pobierane są na kolejnych drogach, w miarę montowania elektronicznego systemu poboru. Tak właśnie się stanie w Warszawie na nowo wyremontowanym siedmiokilometrowym odcinku Trasy Toruńskiej, a już wkrótce na moście Grota i kolejnym odcinku Trasy AK. Poniesiemy w ten sposób konsekwencje tego, że przez miasto przechodzą drogi rangi krajowej.

A dlaczego przechodzą? Bo poborca opłat, czyli GDDKiA, nie wybudował obwodnic zewnętrznych i ruch krajowy musi biec przez środek miasta.

Sprawa e-myta dla autobusów nie jest błaża, docelowo chodzi o miliony złotych, wyciągnięte z budżetu miasta. Będzie to kolejna cena stołeczności Warszawy. Ponośmy już konsekwencje lokalizacji centralnych instytucji rządowych, których szefowie blokują nam ulice podczas przejazdów nie gorzej niż ich oponenci urządzający przemarsze i demolki, leczymy i uczymy przybylszy z całego kraju, płacimy wysokie podatki, płacimy jamosikowe...

W Warszawie wprowadzenie opłat elektronicznych dla komunikacji miejskiej jest dodatkowo niebezpieczne, gdyż pani prezydent będzie miała pretekst do kolejnych podwyżek. Może jednak tym razem władze miasta powalczyłyby o dobro mieszkańców? Podsumam kilka pomysłów. Budowa i remont drogi krajowej, prowadzone przez GDDKiA, powodują koszty dla miasta, związane z organizacją objazdów. W wyniku wybudowania drogi krajowej,

Komentarze polityczne: redakcja nie ingeruje w treść ani styl wyrażanych opinii.

Nowy Rok w wiedeńskim stylu

Za sprawą Białoleńskiej Orkiestry „Romantica”, tanecznym krokiem, w rytmie wiedeńskiego walca, weszliśmy w Nowy Rok 2013.



Rozpoczynanie Nowego Roku w takt muzyki Straussów to dziś tradycja nie tylko Towarzystwa Muzycznego z Wiednia, ale również Białoleńskiego Ośrodka Kultury. Podobnie jak w zeszłym roku, Koncert Noworoczny w wiedeńskim stylu rozpoczął się od najśłynniejszego walca świata „Nad pięknym, modrym Dunajem” i królowała w nim muzyka rodziny Straussów. Z wielu względów był to jednak koncert niezwykle. Zarówno z powodu wspaniałych wykonawców jak i utworów po raz pierwszy wykonywanych na białoleńskiej scenie. Jednak głównym powodem, dla którego koncert był wyjątkowy, była inauguracja tego dnia Białoleńskiej Sceny Baletowej.

Po raz pierwszy na scenie Białoleńskiego Ośrodka Kultury wystąpiła para znakomitych tancerzy - solistów Teatru Wielkiego Baletu Narodowego, Ana Kipshidze i Eduard Babilidze. Oni to właśnie zatańczyli walc „Nad pięknym, modrym Dunajem” i w ten sposób przemieścili nas w magiczny świat tętniącego muzyką i tańcem cesarskiego Wiednia.

Nieprzypadkowo właśnie Wiedeń kojarzy nam się z piękną, pogodną muzyką i nieprzypadkowo w stolicy Monar-

chii Austro-Węgierskiej rozgrywa się akcja wielu operetek. To przedziwne miasto, zlepek różnych kultur, charakteryzowało się bowiem niepojętą radością życia i umiłowaniem muzyki. Zdumiewająca zdolność wiedeńczyków do przezwyciężania klęsk i umiejętność radzenia sobie z przeciwnościami losu zwiabiła do tego miasta ludzie ze wszystkich stron. Od połowy XIX wieku napływali do Wiednia imigranci z różnych prowincji cesarstwa Habsburgów – z Czech, Moraw, Węgier, Serbii i Włoch. Ta niebywała mieszanina ludnościowa wytwarzała z kolei specyficzną atmosferę, pełną wesołości i muzyki. Położenie geograficzne Wiednia i jego niezniszczalny urok po prostu czarowały przybyszy. Kwintesencję owe go genius loci stanowiły słynne wiedeńskie walce, z owym sławiącym Dunajem na czele.

Jak wiele innych dzieł stworzonych w Wiedniu, piękny walc „Nad pięknym, modrym Dunajem” też ma swoją zabawną historię.

Jak podaje biograf rodziny Straussów Joseph Wechsberg w swojej książce „Królowie walca”, w początkach 1865 roku dyrygent Johann Herbeck poprosił Johann Straussa o skomponowanie walca na koncert karna-

wałowy chóru Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego. Po krótkim czasie Strauss wręczył partyturę gotowego utworu Herbekowi, ten zaś przekazał ją Josephowi Weylowi, „domowemu poecie” Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego”, z zawodu policjantowi, który miał napisać tekst. Podzielił on chór na dwa mniejsze zespoły, które miały prowadzić następujący dialog:

„Wiener, seid froh!”

„Oho! Wieso?”

„Ein Schimmer des Lichts”

„Wir seh'n noch nichts!”

„Der Fasching ist da”.

„Ah so, na na!”

W swobodnym przekładzie brzmiałoby to mniej więcej tak:

„Wiedniu, hej ho!”

„Oho, a co?”

„Już wstaje nam świt.”

„Nie widzimy nic!”

„Karnawał już tuż-tuż.”

„Ach - no to już!”

Członkowie chóru, solidni obywatele, omal nie urządzili buntu. Twierdzili, że tekst jest idiotyczny, nie do śpiewania i niemiłodźwięny. Herbeck i bogaty finansista Nicolas Dumba, który utrzymywał chór, musieli się wielce natrudzić, tłumacząc śpiewakom, że mają wprowadzić rację – tekst jest do niczego - ale muzyka jest dobra i nadaje się do śpiewania.

13 lutego 1867 roku przekonany chór Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego pod dyktando Rudolfa Weinwurma odśpiewał „Nad pięknym, modrym Dunajem” z towarzyszeniem orkiestr Josefa i Eduarda Straussów. Nie można powiedzieć, że była to kłapa, ale też nie głośny sukces. Walc zdobył wielką sławę dopiero po wykonaniu go w Paryżu, w lecie tego samego roku, podczas wystawy światowej i cieszy się tą sławą do dziś, zachwycając ludzi na całym świecie.

Podczas noworocznego koncertu w Białoleńcu usłyszeliśmy też inne walce: drugi utwór opiewający piękno Dunaju – „Fale Dunaju” – dzieło rumuńskiego kompozytora Iona Ivanovici oraz kompozycję Wojciecha Kilara z filmu Jerzego Hoffmana „Trędowata”.

Cesarski Wiedeń to miejsce idealne dla barwnych bohaterów operetki i ich przedziwnych uczuciowych perypetii. I tak w

operetce „Hrabina Marica” Imre Kalmana odnajdujemy wątek wiedeński, bo para głównych bohaterów, tytułowa hrabina Marica i hrabia Tassilo pochodzą z Wiednia. Arię Maricy „Gdy cygańska piosenka płacze” wykonała podczas noworocznego koncertu Małgorzata Długosz, sopran, primadonna Teatru Muzycznego w Gliwicach. Jako hrabia Tassilo partnerował jej Ryszard Wróblewski, tenor, solista Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie, śpiewając słynną arie „Graj Cyganie”. Duety miłosne tej pary, „Księżycowy” z „Hrabiny Maricy” oraz „Co się dzieje, oszaleję” i „Bo to jest miłość” z „Księżniczki czardasza” mieliśmy okazję wysłuchać w dalszej części koncertu.

Operetka pociągała napływającą ludność Wiednia swymi cechami kosmopolitycznymi. W muzyce operetkowej mogła znaleźć się zarówno czeska polka, polski mazurek, jak i węgierski czardasz. W białoleńskim koncercie pojawiło się także tango. Tango „Jalousie” zaśpiewała Małgorzata Długosz, a tango z filmu „Zapach kobiety” brawurowo zatańczyli Ana Kipshidze i Eduard Babilidze.

Niezwykły kunszt Any Kipshidze podziwialiśmy też we fragmencie baletu „Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego i w miniaturze „Umierający łabędź” Camila Saint-Saensa. Tancerzom, jak również pozostałym solistom towarzyszyła Białoleńska Orkiestra „Roman-

tica” z Maciejem Przestrzelskim, skrzypce i Markiem Karwowskim, wiolonczela.

Koncert Noworoczny, który wyreżyserowała i prowadziła, będąc jednocześnie autorką scenografii Anna Barańska-Wróblewska, tradycyjnie zakończył „Marsz Radetzky'ego” Johann Straussa. I tak oto, pełni optymizmu, tanecznym krokiem wkroczyliśmy w nowy 2013 rok. Oby cały rok był tak udany, jak rozpoczynający go Koncert Noworoczny w wiedeńskim stylu.

Białoleński Ośrodek Kultury zaprasza już na następny koncert, tym razem karnawałowy w stylu weneckim, który odbędzie się 20 stycznia.

Joanna Kiwilszo
Fot. Zygmunt Drużbicki

BOK
Białoleński Ośrodek Kultury

Białoleński Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Repertuar Białoleńskiego Ośrodka Kultury

Teatry
21.01., godz. 19.00 - „Podróże z Fantazją”, pracownia musicalowa, reż. Iwona Prugar-Fiedorowicz i Katarzyna Kryczka.*
26.01., godz. 18.00 - „Salka myśliwska” Wiktora Mereżko, Teatr Akt-em, reż. Żanna Gierasimowa.*
27.01., godz. 18.00 - „Czego nie widać” Michaela Frayna, K.T. Mamro, reż. Grzegorz Reszka.*
2.02., 3.02., godz. 18.00 - „Wesele u drobnomieszczan” według Bertolta Brechta, Teatr CoMeta, reż. Aneta Muczyńska.*
*na spektakle obowiązuje telefoniczna rezerwacja miejsc - wstęp wolny

Wydarzenia muzyczne
16.01., godz. 20.00 - „Portret Płonący”, spektakl muzyczny wg piosenek Jacka Kaczmarskiego.
Rezerwacja zaproszeń-CEGIELEK w cenie 10 pln e-mail: pawelszczesny@o2.pl.
Odbiór zaproszeń na podstawie listy przed spektaklem 16 stycznia 2013r.
20.01.2013 godz. 18.00 - „WIELKIE GWIAZDY SĄ WŚRÓD NAS”,
KONCERT KARNAWAŁOWY W STYLU WENECKIM, bilety 70 i 50 zł.

Białoleńska Scena dla Dzieci
27.01., godz. 13.00 - „Karnawał w Rio” W Królestwie Muzyki, reż. Ewa Szawłowska, bilety 15 zł.
28.01.-31.01. i 4.02.-8.02. - Wydarzenia w ramach akcji „Zima w mieście”, wstęp wolny.

„W Królestwie Muzyki”
„Salka myśliwska”

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 30 stycznia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ
nasz przedstawiciel:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz **biuro ogłoszeń:**

„Marcin” ul. Światowida
róg Ćmielowskiej paw. VIA
tel. 22 423-63-64, 606-969-280



Bieszczady w fotografii Inki Wieczeńskiej

Zimowe bieszczadzkie pejzaże na mroźny początek roku w Galerii przy van Gogha nie są wcale zimne – przeciwnie, emanują ciepłem miłości do gór.

12 stycznia w Galerii przy van Gogha w Białoleńskim Ośrodku Kultury została otwarta wystawa fotografii Inki Wieczeńskiej pt. „Moje Bieszczady, śniegiem i mrozem malowane”. Składa się na nią kilkanaście zimowych górskich pejzaży zrobionych na bieszczadzskich szlakach.

Inka Wieczeńska ps. „Lisiczka” pochodzi z Elbląga. Wychowywała się w Częstochowie, a wykształciła na Uniwersytecie Warszawskim. Miłość do gór zaszczepił jej ojciec, który zabierał ją w Bieszczady, gdy miała 15 lat. Niemalże 30 lat temu zrealizowała jego niespełnione marzenie i osiadła wraz z rodziną w Bieszczadach. Teraz utrwała w kadrze ich piękno, nie zważając na modę i trendy w fo-

tografii. Jest członkiem Związku Polskiego Fotografów Przyrody Okręgu Rostockańsko-Podkarpackiego. Należy również do Bieszczadzkiego Związku Fotografów Przyrody.

Pasję fotograficzną dzieli z dziennikarską. Będąc niezależnym dziennikarzem, współpracuje z pismami regionalnymi, portalami internetowymi, a od 5 lat na stałe związana jest z magazynem „Konie i Rumaki”.

W prezentowanych w Galerii przy Van Gogha pracach przyjaciół Inki Wieczeńskiej, podobnie jak ona miłośników Bieszczad, wśród nich: aktorka Emilia Krawkowska, piosenkarz country i folk Tomasz Szwed, aktor Paweł Kleszcz, rzeźbiarz Piotr Michniowski, malarz, aktor i śpiewa-

przyjęte do ziemi pod ciężarem zmrożonego śniegu i gałązki pokryte lukrem szronu. Jest też ślad człowieka – prawie zupełnie zasypane śniegiem schronisko.

Na fotografiach dominuje biel, wszystkie odcienie szarości i kolor niebieski. Wydawałoby się, że przez to pejzaże są zimne. Ale to nieprawda. Zdarza się rudość suchych traw, wystających spod śniegu. I wreszcie, padające promienie słońca ocieplają widoki w różnym stopniu, zależnym od pory dnia, w jakiej zdjęć były robione.

Na sobotnim wernisżu pojawiła się spora grupa przyjaciół Inki Wieczeńskiej, podobnie jak ona miłośników Bieszczad, wśród nich: aktorka Emilia Krawkowska, piosenkarz country i folk Tomasz Szwed, aktor Paweł Kleszcz, rzeźbiarz Piotr Michniowski, malarz, aktor i śpiewa-

jący poeta Maciej Pietrzyk, aktorka Dorota Stalińska, Maciej „Gleba” Florek (zwycięzca I edycji You Can Dance) oraz koleżki ze Związku Fotografów Przyrody i najważniejszy gość - mama artystki. Wspaniałego klimatu imprezie nadały występy zespołu „Latający Dywan”. Na koniec artystka podziękowała Zygmunutowi Drużbickiemu, stałemu opiekunowi wystaw w Galerii przy van Gogha, za to, że dzięki niemu (to on namówił ją na wystawę) Bieszczady mogły zaistnieć w Warszawie.

Wystawę prac fotograficznych Inki Wieczeńskiej pt. „Moje Bieszczady śniegiem i mrozem malowane” w Galerii przy van Gogha w Białoleńskim Ośrodku Kultury przy ul. Vincenta van Gogha 1 można oglądać do końca stycznia.

Joanna Kiwilszo